

Daniello BARTOLI, *Istoria Della Compagnia Di Gesù. L'Asia*. 2 vols. Torino, Giulio Einaudi Editore, 2019.

Daniello Bartoli (1608-1685) nie należy zapewne do grona autorów szczególnie znanych w Polsce. Ten włoski jezuita urodził się w Ferrarze i tam uczęszczał do szkoły prowadzonej przez zakon, do którego wstąpił w roku 1623. Po odbyciu zwyczajnej formacji zakonnej w kilku miastach północnych Włoch i po przyjęciu w 1636 r. święceń kapłańskich został skierowany przez przełożonych do pracy kaznodziejskiej, której oddawał się w rozmaitych regionach Italii od roku 1637. Bodaj najbardziej dramatycznym epizodem z tego okresu jego życia było zatonięcie statku, którym podróżował z Neapolu do Palermo w styczniu 1646 r. Przyszły historyk musiał wtedy ratować się, docierając wpław do brzegu znanej z malowniczych krajobrazów i turystyki wyspy Capri.

W roku 1649 generał jezuitów Vincenzo Carafa polecił mu zająć się pracą naukową i pisarską. Późniejszy autor *L'Asia* miał opracować historię zakonu i opublikować ją w języku włoskim, a nie, jak dotychczas, po łacinie (od roku 1620 oficjalna historia Towarzystwa Jezusowego wychodziła pod tytułem: *Historia Societatis Jesu* spod piór Niccola Orlandiniego i Francesca Sacchiniego, których dzieło kontynuowali później Joseph de Jouvancy i Giulio Cesare Cordara). Bartoli osiadł zatem w Rzymie i zajął się pisaniem, co stało się jego główną pracą na ponad dwadzieścia lat. Mieszkając w domu generalnym zakonu, miał łatwy dostęp do archiwum i, jak widać, dobrze wykorzystał tę możliwość.

Począwszy od roku 1650, zaczęły ukazywać się jego liczne dzieła. Pierwszym była wydana w Rzymie biografia założyciela Towarzystwa Jezusowego – św. Ignacego Loyoli (*Della vita e dell'istituto di S. Ignatio fondatore della Compagnia di Gesù*), po której opublikował jeszcze wiele innych książek; same ich tytuły zajmują kilka stron w monumentalnym repertorium bibliograficznym Carlosa Sommervogela: *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus* (t. 1. Bruxelles, J. Schepens – Paris, A. Picard, 1890, kol. 965-985). Wśród nich znajdowała się też *Dell'istoria della Compagnia di Gesù. L'Asia*, której pierwszą część Bartoli opublikował w Rzymie w 1653 r. Następne dwa wydania tego samego dzieła ujrzały światło dzienne jeszcze za życia autora (w 1656 r. w Genui oraz w 1667 r. w Rzymie), podczas gdy wiek XIX przyniósł kolejne jego edycje. Obecna publikacja ma za punkt odniesienia wydanie z roku 1667.

Ta książka to efekt ponad sześćdziesięciu lat pracy wielu osób. Gdy we wczesnym okresie powojennym powstał plan ponownego wydania dzieła siedemnastowiecznego jezuita, owego zadania podjął się w pierw Ezio Raimondi (1924-2014), włoski filolog i krytyk literacki, profesor uniwersytetów w Bolonii i Padwie, natomiast później zastąpił go jego uczeń Bruno Basile (1944-), profesor literatury włoskiej na uniwersytecie w Bolonii, a bardziej niż kompetentną pomocą w całym przedsięwzięciu służył pracujący w Rzymie szwajcarski jezuita Josef Wicki (1904-1993), edytor serii *Documenta Indica*, której osiemnaście tomów opublikował w Instytucie Historycznym Towarzystwa Jezusowego w latach 1948-1988. Jako ekspert i znawca źródeł, miał dostarczyć aparat krytyczny planowanej edycji, dlatego przez lata gromadził notatki, które stały się punktem wyjścia dla obecnej publikacji. Zanim do tego doszło, w posiadanie owych materiałów wszedł znany włoski historyk Adriano Prosperi (1939- ), autor „Wstępu” („Introduzione”, s. XXI-LXXXI) i prawdziwy *spiritus movens* nowego wydania. To jemu Wicki przekazał swoje notatki, gdy możliwe okazało się podjęcie na nowo owego projektu, który przez dziesięciolecia nie mógł doczekać się zakończenia (t. 1, ss. LXXX, CXXVIII; o tym samym wspomina również kurator obecnej edycji Umberto Grassi (1977- ) w swojej „Nocie” – *Nota al testo*, s. LXXXV).

Ostatecznie to właśnie Grassi oraz Elisa Frei (1982- ) przygotowali publikację, bazując na wcześniejszej pracy Wickiego. Ponieważ w swoich notach zwracał on uwagę zwłaszcza na wiarygodność źródeł Bartoliego, edytorzy nie tylko skompletowali jego pracę, ale uzupełnili ją w tym wszystkim, co lepiej odpowiada wymogom współczesnej historiografii. Celem ich działań, jak przyznaje Grassi, było otwarcie tego istnego „archiwum wiadomości” (*vero e proprio archivio del sapere*; s. LXXXVIII), jakim jest *L'Asia*. Zapewne tak się stanie, gdyż publikacja została zauważona i odnotowana w prasie włoskiej (por. recenzja Massimo Firpo w: *Il Sole 24 Ore*, 23 VI 2019 r.) i w bardziej specjalistycznych periodykach (por. prezentacja Elisa Frei w: *Archivum Historicum Societatis Iesu* vol. LXXXVIII, fasc. 176 [2019], pp. 626-629).

Owa książka to nie tylko „archiwum”, ale i istna „kopalnia” informacji, która wywiera wrażenie już swoją obszernością, ponieważ mamy do czynienia z 1084 stronami tekstu Bartoliego oraz z 310 stronami przypisów dodanych przez kuratorów obecnego wydania, którym zawdzięczamy również 56 stron indeksów i 40 stron bibliografii.

W eseju wstępnym Prosperi nie tyle przedstawia postać autora (o którym oczywiście wspomina), ile wyjaśnia i krótko omawia kontekst, w jakim on tworzył. Składały się nań wydarzenia z życia wewnątrzkościelnego, ale i te znane z historii ogólnej. Druga połowa XVII w. to czas, gdy imponujący (przynajmniej pozornie) rozwój jezuitów w Azji, i nie tylko tam, przyniósł rozmaite problemy teoretyczne i praktyczne, jakim musieli sprostać ich protagoniści.

Jedną z kwestii, nad którymi trudzili się ówczesni teologowie, było to, jak pojąć, że przez wieki znaczna część ludzkości pozostawała poza zasięgiem przepowiadania Ewangelii, a zatem – według ówczesnych wyobrażeń – nie mogła dostąpić zbawienia? Prosperi pokazuje (ss. XXV-XXIX), że sam Bartoli niechęć zbliżyć się do tego poniekąd „niebezpiecznego” problemu, z którego jednak wycofał się, zmieniając

tekst swego wstępu. Inną ważną sprawą była nie zawsze łatwa symbioza jezuickich misji z kwitnącym wcześniej imperium kolonialnym Portugalii, które w XVII w. coraz bardziej przeżywało swój powolny zmierzch spowodowany głównie konkurencją angielską i holenderską. Historiografia zakonna z jednej strony, a antyjezuickie środowiska – również wewnątrz Kościoła – z drugiej są kolejnymi elementami rzeczywistości, w jakiej tworzył Bartoli.

Siedemnastowieczny historyk nadał swemu dziełu strukturę inną niż jego współpracownicy i „koledzy po fachu” – cytowani wyżej Orlandini i Sacchini: zamiast pisać w stylu annałów, relacjonując wydarzenia rok po roku, Bartoli uważał, że należy najpierw odnaleźć najważniejsze wątki planowanej opowieści i wokół nich zbudować całą narrację. Taką nicią przewodnią mógł być jakiś temat, postać lub miejsce, o których historyk miałby opowiadać. Oczywiście, kryterium mogłoby stanowić także czas, ale akurat od tego autor *L'Asia* wolał odstępować, gdyż uważał, że w taki sposób uniknie ryzyka nadmiernego rozczłonkowania narracji i będzie mógł potraktować bardziej całościowo zagadnienia, które zamierzał zaprezentować. Ponadto, aby uniknąć przemieszczania się w swej narracji pomiędzy różnymi regionami świata, gdzie jezuici pracowali, uznał, że jedynym rozsądnym wyjściem będzie zaplanowanie tej historii według kontynentów. Podobnie jak wielki, barokowy fresk Andrei Pozza na suficie rzymskiego kościoła pw. św. Ignacego czy Fontanna Czterech Rzek Gianlorenza Berniniego na Placu Navona (oba dzieła przedstawiają personifikacje czterech znanych wtedy kontynentów: Europy, Afryki, Azji i Ameryki), tak i *Historia* Bartoliego miała mieć cztery części: po jednej na każdy z nich.

Zatem *L'Asia* to jedynie początek wielkiego projektu, którego zresztą Bartoli nie zdołał ukończyć, mimo iż opublikował kolejne części historii tego samego kontynentu: *Il Giappone* (Rzym, 1660) i *La Cina* (Rzym, 1663). Wraz z obecną częścią pierwszą (na stronie tytułowej oryginalnego pierwszego wydania czytamy: „Parte prima”, co niektórzy oddają też przez podtytuł: *L'India*) stanowią one swoisty tryptyk przedstawiający dzieje jezuickich misji w Azji w porządku dokładnie takim, w jakim statki portugalskie dopływały wówczas do brzegów tego kontynentu.

Dzieło składa się z ośmiu „ksiąg” (*libri*), z których pierwsze cztery tworzą tom pierwszy, a pozostałe – tom drugi, w którym znajdują się też indeksy osób i miejscowości. Noty dotyczące poszczególnych ksiąg zamieszczone są w każdym tomie, tuż po tekście Bartoliego.

Jego narrację rozpoczyna opis żeglugi Portugalczyków wokół brzegów Afryki (zwyczajny wtedy szlak podróży do Azji), po czym Bartoli przechodzi od razu do postaci i dziejów św. Franciszka Ksawerego (1506-1552) – pierwszego jezuickiego misjonarza Wschodu. Księga pierwsza dotyczy początku jego działalności w Indiach, dokąd dotarł w 1542 r., natomiast następną otwiera opis Malakki i kontynuacja relacji o tamtejszej misji owego świętego i jego aktywności w rejonie dzisiejszej Indonezji, powrocie do Indii i podróży do Japonii w roku 1549. Księgę trzecią zaczyna Bartoli od opisu Kraju Kwitnącej Wiśni i początków ewangelizacji Japonii. Dalej też opisuje pracę jezuitów w Indiach. Umiejętnie wprowadza do swej opowieści postacie innych misjonarzy i chociaż Franciszek Ksawery znajduje się w centrum jego relacji, dzieło

staje się historią misji, a nie biografią tego świętego, którego śmierć, cuda i cnoty ukazuje autor w księdze czwartej.

Głównym bohaterem księgi piątej jest Gaspar Berzee (1515-1553) oraz jego misja w rejonie Ormuz i w Indiach, poczynając od roku 1549. W tej i w następnych księgach pojawia się oczywiście wielu innych misjonarzy, których podróże i perypetie Bartoli opisuje, przenosząc się w tej narracji z Japonii, poprzez Malakę, aż do Indii. Księgę ósmą kończy wspomnienie śmierci i dokonań Cosima Torresa (ok. 1510-1570), towarzysza wyprawy Ksawerego do Japonii i misjonarza w tym kraju, w którym pozostał do końca życia. Data jego śmierci stanowi zatem *terminus ad quem* dzieła Bartoliego, który kończy swoją narrację, pisząc, że „zostawia Japonię w tym oto roku 1570, który był 21 rokiem misji tamże” (*lascio il Giappone quest'anno ventunesimo de' suoi avvenimenti, e del secolo 1570*; t. 2, s. 549). Dzieło nie ma zakończenia, bo przecież chodzi o pierwszą część większej całości, którą autor zamierzał kontynuować, czego zresztą dokonał.

Narracja Bartoliego nosi wszelkie znamiona jezuickiej literatury misyjnej, wytworzonej na bazie zakonnych raportów zwanych listami rocznymi (*litterae annuae*) oraz innej dokumentacji, do której autor miał swobodny dostęp. Wspomniane relacje dostarczały informacje nie tylko o misjach na dalekich kontynentach, ale służyły również zbudowaniu i daniu dobrego przykładu czytelnikom, zważywszy, że wśród nich byli dobrodzieje i kandydaci do zakonu oraz do pracy misyjnej. Wiele powołań zaczęło się od lektury tego typu książek. Sam zresztą Bartoli wielokrotnie zgłaszał się na misje, ale nigdy nie otrzymał zgody na wyjazd. Zapewne nie było to bez znaczenia w jego oddaniu się pracy nad historią przedsięwzięcia, w którym nie mógł uczestniczyć bezpośrednio.

Lektura pouczająca i ciekawa, bo z taką mamy tutaj do czynienia, nie musi być zawsze lekka i przyjemna. Konieczna jest pewna znajomość języka włoskiego, by zmierzyć się z tekstem Bartoliego. Jego nierzadko długie zdania skonstruowane z iście barokowym kunsztem wymagają od czytelnika uwagi, a nawet fadygi, by śledzić niekiedy nieco zawiły tok myślenia autora. Nie darmo poeta i klasyk romantyzmu włoskiego Giacomo Leopardi (1798-1837) widział w nim „Dantego prozy włoskiej” (*il Dante della prosa italiana*; t. 1, s. XXI) oraz tego, który „w teorii i w praktyce najlepiej znał nasz język” (*e per teoria e scienza e per pratica, meglio e più profondamente e pienamente conobbe la nostra lingua*; t. 1, s. XXI). Z tego tytułu książka może zainteresować, poza oczywiście historykami i badaczami dziejów misyjnych, również filologów, którzy docenią językową szatę opowieści.

Robert Danieluk SJ